

Co myślę o nieśmiertelnym konflikcie o aborcję

Wrzesień 2016

Zwolennicy całkowitego zakazu aborcji argumentują, że człowiek istnieje od samego momentu poczęcia, a piąte przykazanie dekalogu mówi: „Nie zabijaj!”. Zgodnie z tym przykazaniem praktycznie została zlikwidowana kara śmierci i to nie tylko w krajach chrześcijańskich. Jako chrześcijanka, starająca się stosować do zasad ewangelicznych, mam pewien dylemat.

W dekalogu istnieje także przykazanie szóste: „Nie cudzołóż!”, wzmocnione jeszcze przykazaniem dziewiątym: „Nie pożądaj żony bliźniego swego!”. Tu już nie ma takiego rygoryzmu, a właściwie jest dość duży luz.

Wracając do przykazania „nie zabijaj”, to w „Kazaniu na Górze” Chrystus mówi: „*Słyszeliście, jak powiedziano przodkom <Nie zabijaj!>, a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: <Każdy kto się gniewa na brata swego, podlega sądowi.>*” (Mt 5, 21-22). To traktowanie nienawiści niemal na równi z zabójstwem. Wyraźniej o tym mówi św. Jan: „*Każdy, kto nienawidzi brata swego, jest zabójcą.*” (1 J 3, 15). Cały dekalog Chrystus streszcza w dwa przykazania miłości: do Boga i do człowieka (Mt 22, 36-40). Wydawałoby się, że Kościół, jak również politycy, którzy przynależą do Kościoła i mienią się obrońcami wiary chrześcijańskiej, powinni, z co najmniej równym zaangażowaniem jak w walkę o obronę życia poczętego, zabiegać o zgodę, brak konfliktów między „braćmi” w jak najszerszym tego słowa znaczeniu.

Niestety dzieje się coś zupełnie przeciwnego. Porzuca się z trudem wypracowany kompromis w sprawie aborcji, a wrzuca się projekt, który aborcję zakazuje całkowicie. Jest oczywiste, że wywoła to protesty kobiet, które żądają zwiększenia dopuszczalności aborcji; padają inwektywy, oskarżenia, zwiększa się agresja. Jakoś nie bierze się pod uwagę tego, że podstawowym atrybutem religii chrześcijańskiej jest wolna wola, a przecież każdy indywidualnie odpowie kiedyś za swoje postępowanie. Aborcja to nie jedyny powód, by wywołać kłótnie, agresję i nienawiść: Katastrofa smoleńska, Trybunał Konstytucyjny itp., ciągle coś nowego. Brak dobrej woli na jakikolwiek kompromis.

Wygląda na to, że stoją za tym siły, którym, wzniecając agresję, zależy na skłóceniu społeczeństwa, wzroście nienawiści (przeciwieństwo Miłości – Boga), skompromitowaniu Kościoła. Na te siły jest kilka określeń jak zły duch, diabeł, szatan. Bardzo on nie lubi, by wymieniać jego imię, bo usilnie zabiega o to, żeby wszyscy wierzyli, że on w ogóle nie istnieje.